

Serbia–Kosowo: kontrolowany wzrost napięcia

Marta Szpala

W dniach 3–9 września doszło do kilku poważnych incydentów w stosunkach serbsko-kosowskich. Prezydent Serbii Aleksandar Vučić odmówił udziału w zaplanowanym na 7 września spotkaniu w Brukseli z prezydentem Kosowa Hashimem Thaçim tuż przed jego rozpoczęciem. Rozmowy miały otworzyć nową rundę prowadzonego pod auspicjami UE dialogu o normalizacji relacji kosowsko-serbskich. Vučić spotkał się jedynie z wysoką przedstawiciel Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Federicą Mogherini. Oficjalnym powodem tej decyzji był brak zgody Prisztiny na przyjazd serbskiego prezydenta na zaporę na jeziorze Gazivoda (ma strategiczne znaczenie w kosowskiej gospodarce wodnej i energetyce) w ramach jego wizyty w Kosowie w dniach 8–9 września. Przygotowania do tej wizyty wywołały liczne kontrowersje w obu państwach. Ostatecznie jednak Prisztina wycofała sprzeciw i Vučić zgodnie z planem odwiedził Kosowo, w tym zaporę Gazivoda. Wbrew zapowiedziom nie dotarł natomiast do serbskiej enklawy Banja, ponieważ kosowscy weterani zablokowali prowadzące tam drogi.

Komentarz

- Nowa runda kosowsko-serbskich negocjacji jest efektem nacisków UE i USA, które prą do jak najszybszej normalizacji stosunków pomiędzy Belgradem a Prisztiną i kompleksowego porozumienia regulującego relacje dwustronne. W ostatnich tygodniach politycy z obu państw kilkakrotnie sugerowali, że rozwiązaniem sporu mogłaby być korekta granicy kosowsko-serbskiej w zamian za uznanie *de facto* niepodległości Kosowa. Kwestie te budzą bardzo duże emocje w Serbii i Kosowie, dlatego politycy unikają jednoznacznych sformułowań. Niemniej strona serbska mówi o przyłączeniu czterech kosowskich gmin zamieszkałych przez mniejszość serbską, a kosowska – o przejęciu trzech serbskich gmin zamieszkałych przez mniejszość albańską (m.in. Dolina Preszewa). Alternatywne propozycje zakładają wymianę tych terytoriów lub jedynie niewielką korektę linii granicznej. USA i niektóre państwa unijne (np. Austria), a także część przedstawicieli Komisji Europejskiej są gotowi rozważyć ewentualną korektę granic, ale otwarciu tego tematu zdecydowanie sprzeciwiają się Niemcy. Podczas wizyty w sąsiedniej Macedonii 8 września kanclerz Angela Merkel po raz kolejny stwierdziła, że nie zgadza się na zmiany przebiegu granic na Bałkanach. Wynika to z obaw Berlina, że dostosowanie granicy kosowsko-serbskiej do linii podziałów etnicznych zwiększy presję na korektę innych granic w regionie i przyczyni się do destabilizacji Bałkanów.

- Głównym celem Serbii jest przedłużanie rozmów z Kosowem, gdyż polityka wobec Prisztiny jest główną kartą przetargową Belgradu w stosunkach z UE, a uznaniu niepodległości Kosowa sprzeciwia się znaczna część serbskiego społeczeństwa. Prezydentowi Vučićowi zależy na poparciu Niemiec, które wspierają dialog kosowsko-serbski, dlatego gotów jest pozorować rozmowy z Prisztiną, aby nie ryzykować konfliktu z Berlinem. Serbowie grają zatem na czas, m.in. poprzez regularne doprowadzanie do eskalacji napięcia w stosunkach z kosowskimi Albańczykami, aby opóźniać ewentualne zawarcie porozumienia. Prezydent Vučić wykorzystuje takie sytuacje, by następnie przedstawiać się jako zwolennik kompromisu, co ma w jego zamierzeniu kontrastować z postawami kosowskich Albańczyków i władz w Prisztinie. W przedłużaniu rozmów z Prisztiną pomaga Belgradowi brak wspólnej strategii państw Zachodu wobec przyszłości stosunków serbsko-kosowskich. Vučić stara się rozgrywać różnice zdań między poszczególnymi państwami i wykorzystuje wzrost napięcia w relacjach Belgradu i Prisztiny, aby zademonstrować niemieckim władzom, że jedynym rozwiązaniem sporu jest odrzucana przez Berlin korekta granicy.
- Kosowu zdecydowanie bardziej zależy na zawarciu porozumienia, gdyż brak uznania ze strony Serbii uniemożliwia Prisztinie efektywne funkcjonowanie na arenie międzynarodowej. Tamtejsze władze nie są jednak w stanie wypracować wspólnej strategii wobec rozmów z Serbią ze względu na ostrą rywalizację w koalicji rządzącej. Z kolei opozycja, która aktywnie mobilizuje społeczeństwo przeciw negocjacjom, sprzeciwia się zbyt daleko idącym ustępstwom wobec Belgradu. W ostatnich miesiącach osłabła także pozycja Kosowa na arenie międzynarodowej, gdyż jej główny sojusznik, USA, naciska na szybkie zawarcie porozumienia. Władze w Prisztinie, biorąc pod uwagę tę presję, starają się przygotować społeczeństwo na daleko idące ustępstwa wobec Belgradu i przekonują, że nie ma alternatywy dla kompromisu z Serbami.

Mapa. Mniejszość serbska w Kosowie i mniejszość albańska w Serbii

